

Elżbieta Mączyńska

O PRAWDZIWYCH MIARACH PIENIĄDZA, BIZNESU I ŻYCIA.

Powiedz „Dość!” zanim nie będzie za późno! (<http://www.pte.pl/>)

Choć powszechne i jakżeż ludzkie jest dążenie do zbilansowanego, zrównoważonego życia, to w rzeczywistości nieczęsto tego doświadczamy. Coraz częściej, bowiem odczuwamy dyskomfort wynikający z nierównowagi w różnych obszarach naszego życia, gospodarki i polityki.

Naruszona równowaga.

Niekwestionowaną cechą współczesnego świata jest stan *naruszonej równowagi*. Jest to zarazem jeden z najtrudniejszych do rozwiązania problemów, spędzających sen z oczu ekonomistów, socjologów i innych naukowców, ale także polityków i głównych kreatorów systemów gospodarczych.

Naruszonej równowadze poświęcona jest niedawno wydana w USA książka Johna C. Bogle pt. „Enough. True Measures of Money, Business, and Life” („Dość. Prawdziwe miary pieniądza, biznesu i życia”). Przekład tej książki został właśnie opublikowany przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

W książce tej niezwykle umiejętnie, trafnie i przekonująco połączone zostały rozważania na temat pieniądza, biznesu i życia. Książka ma zatem wymiar holistyczny. Jej Autor - John C. Bogle - założyciel znanego i funkcjonującego z sukcesem do dziś (mimo globalnego kryzysu gospodarczego) funduszu inwestycyjnego „The Vanguard Group”, zaliczany jest przez amerykańskie czasopismo ekonomiczne „Fortune Magazine” do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu. Przy tym styl i wyniki działalności *The Vanguard Group (Grupy Awangarda)* potwierdzają, że firma ta w pełni zasługuje na swą nazwę i to w najbardziej pozytywnym jej sensie, – co zresztą zgodnie podkreślają eksperci.

John Bogle, parafrazując sentencję Winstona Churchilla, odnosząc się do zapoczątkowanego w 2007 roku w USA i wciąż jeszcze trwającego globalnego kryzysu, konstatuje, że „nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało”, wskazując tym samym na wynaturzenia w rachunku ekonomicznym, rachunku kosztów i zarządzaniu korporacjami. Autor książki identyfikuje groźne nieprawidłowości w działalności gospodarczej i pomiarze jej efektów oraz demaskuje nierzetelne działania przedsiębiorstw i ich menedżerów, którzy w pogoni za korzyściami materialnymi, działają na szkodę swych klientów. Autor książki spektakularnie dowodzi, że m.in. takie właśnie działania doprowadziły do obecnego globalnego kryzysu. Formułuje ostrzegawczy dekalog nierównowag i nieprawidłowości, oraz wynikających z nich zagrożeń.. Tworząc ten swego rodzaju dekalog przestróg, wykazuje zarazem, jak niszczące może być naruszanie równowagi w różnych dziedzinach życia, biznesu i finansów.

Tab. Nieprawidłowości i wynaturzenia w podejściu do pieniądza, biznesu i życia (wg. J.C. Bogle)

PIENIĄDZE
1 Za dużo kosztów – za mało wartości (<i>Too Much Cost, Not Enough Value</i>)
2 Za dużo spekulacji – za mało inwestowania (<i>Too Much Speculation, Not Enough Investment</i>)
3 Za dużo złożoności – za mało prostoty (<i>Too Much Complexity, Not Enough Simplicity</i>)

BIZNES

- 4 Za dużo wyrachowania – za mało zaufania (*Too Much Counting, Not Enough Trust*)
- 5 Za dużo komercji – za mało profesjonalizmu (*Too Much Business Conduct, Not Enough Professional Conduct*)
- 6 Za dużo kupczenia - za mało troski o klienta (*Too Much Salesmanship, Not Enough Stewardship*)
- 7 Za dużo menedżeryzmu - za mało przywództwa (*Too Much Management, Not Enough Leadership*)

ŻYCIE

- 8 Za dużo koncentracji na rzeczach – za mało odpowiedzialności (*Too Much Focus on Things, Not Enough Focus on Commitment*)
- 9 Za dużo wartości XXI wieku – za mało wartości z XVIII wieku (*Too Much Emphasis on 21st Century Values, Not Enough Emphasis on 18th Century Values*)
- 10 Za dużo „sukcesu” – za mało charakteru (*Too Much “Success,” Not Enough Character*)

Źródło: John C. Bogle *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wyd. Wiley, listopad 2008, USA.

Z pewnością ten dekalog nieprawidłowości można znacznie poszerzyć o dalsze przestrogi, takie jak np.:

- za dużo powierzchowności - za mało wnikliwości;
- za dużo pośpiechu - za mało refleksji;
- za dużo destrukcji - za mało tradycji;
- za mało empatii - za dużo arogancji;

Książka Johna Bogle jest głęboką krytyką przede wszystkim sektora finansowego oraz występującej w nim – wykazywanej przez Autora - destrukcyjnej chciwości i krótkowzroczności. Choć przedstawiane w książce opinie i wnioski bazują na doświadczeniu USA, to z pewnością w większości mają wymiar ogólnoswiatowy i ogólnoludzki. W znacznym stopniu dotyczą także realiów polskich. Nie można jednak wykluczyć, że dzieło to zostanie przyjęte niechętnie, bądź nawet zignorowane przez sektor finansów. Ale przecież nie można zignorować faktu, że sam autor książki wywodzi się z tego właśnie sektora. Poznał go na wskroś w czasie kilkudziesięcioletniej działalności zawodowej w USA, sprawując funkcje menedżerskie na różnych szczeblach korporacyjnej władzy. Demaskując nieprawidłowości w tym sektorze, zakłada, że będzie to sprzyjać ich eliminowaniu.

Lektura „Dość” zmusza do refleksji i pomaga w odkrywaniu prawdziwych „diamentów życia” i ich odróżnianiu od fałszywych. Jest przestrożą, że w bezwzględnej pogoni za sukcesem - często iluzorycznym - łatwo przegapić i stracić prawdziwe diamenty, wpuszczając do swego życia, swojej rodziny, czy firmy zabójcze, szybko pleniące się chwasty nierzetelności, chciwości i nieuczciwości.

Niektóre, zawarte w książce oceny mogą być uznane, jako odnoszące się zbyt dosłownie do indywidualnych doświadczeń życiowych, rodzinnych i zawodowych jej Autora, a w zbyt

małym stopniu bazujące na teorii ekonomii. Jednak, mimo niekiedy dość osobistej argumentacji, „Dość” uczy ekonomii i spektakularnie wykazuje jak groźne są następstwa lekceważenia jej reguł. Jedno z tych następstw to:

Świat naruszonej równowagi.

Trudno obecnie o jednoznaczną ocenę, jakie zmiany w globalnej gospodarce może wywołać pogłębiająca się nierównowaga. Mimo bowiem rozmaitych podejmowanych w skali globalnej przedsięwzięć ukierunkowanych na łagodzenie dysproporcji i wynaturzeń w gospodarce, dotychczas żaden kraj nie może poszczycić się w pełni satysfakcjonującymi i trwałymi rozwiązaniami tych problemów¹.

Warto tu przypomnieć, że koncepcja naruszonej równowagi pochodzi od Lestera C. Thurowa, wg którego naruszenie to wywoływane jest przez równoczesne „tektoniczne” ruchy pięciu „płyt ekonomicznych”, podskórnych sił przemian:

- Upadek komunizmu, co m.in. (zgodnie z koncepcją wahadła) dało podłoże do bezkrytycznej wiary w doktrynę neoliberalizmu,
- Gospodarka bazująca na kapitale intelektualnym, na wiedzy,
- Demografia, w tym gwałtowny przyrost ludności w najbiedniejszych krajach, wzrost mobilności i starzenie się społeczeństw.
- Postępująca globalizacja i związana z nią rosnąca złożoność i nieprzejrzystość powiązań gospodarczych
- Świat bez dominującego mocarstwa, co przejawia się w stopniowej utracie przez USA mocarstwowej hegemonii.

Jak podkreśla Thurow, podobnie jak systemy biologiczne, systemy, formacje społeczno-gospodarcze „wkraczają w okres naruszonej równowagi z wolno ewoluującymi, lecz mocno ustalonymi strukturami. Wyłaniają się zaś z tych okresów z radykalnie zmienionymi strukturami, które znowu zaczynają ewoluować”².

Obecnie szczególne obawy ekonomistów budzi globalna nierównowaga wywołana ogromnym zadłużeniem zagranicznym USA. Joseph E. Stiglitz. Laureat Nagrody Nobla, podkreśla, że takiego modelu wzrostu Ameryki nie da się utrzymać i właśnie teraz nadciąga czas rozliczeń. Wg tego ekonomisty nastąpi to, mimo, że Stany Zjednoczone od wielu lat przekonywały, że świat powinien być im wdzięczny, ponieważ żyjąc ponad stan, Amerykanie w dużej mierze przyczynili się do wzrostu światowej gospodarki (poprzez wysokie stopy oszczędności w Azji, która zgromadziła rezerwy równe setkom miliardów dolarów)³. Nie zmienia to jednak faktu, że w USA od wielu lat narasta nierównowaga i związane z tym problemy. Obecny kryzys jest tego spektakularnym dowodem.

¹ E. Mączyńska, Czynniki kreatywności i destrukcji w gospodarce przełomu, w: „Rozwój – godność człowieka - gospodarowanie- poszanowanie przyrody” - praca zbiorowa pod red. Barbary Piontek, PWE 2007 s. 297 -320

² Thurow L.C. Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 1999. s.17

³ Nadciąga czas rozliczeń, Prof. Joseph E. Stiglitz. Laureat Nagrody Nobla wieszczy – w rozmowie z Witoldem Gadomskim – nadciągającą stagflację, ogólnoświatowe spowolnienie gospodarcze i ostrzega przed skutkami nieustannego podnoszenia stóp procentowych przez banki centralne, Manager Magazyn, 2008-11-24

Niezwykle symptomatyczne jest, jak trafnie na pogłębiające się problemy USA zwrócił uwagę, i to już ponad 30 lat temu, znakomity polski pisarz Tadeusz Konwicki: „*Nawet na Manhattanie życie przemieszcza się nieustannie, Bez widocznych powodów jakieś dzielnice, jakieś uliczki zaczynają raptownie umierać. Ludzie z nich uciekają w popłochu do innych, które raptem jednego dnia wchodzą w okres świetności, w epokę gwałtownej prosperity. /.../W sercu ogromnej metropolii rozpadają się domy, gasną latarnie, pękają jezdnie ... I nikt ich nie żałuje./.../ To paniczne porzucanie miast, dzielnic, przypomina bezrozumne miotanie się stada zwierzęcego. Ale socjologowie widzą w tym męczarnie społeczeństwa ulepionego z różnych ras i kultur, społeczeństwa jeszcze młodego, a już starzejącego się w zastraszającym tempie./.../„Gigantyczny silnik gospodarki amerykańskiej pracował na paliwie, którym była rozrzutność”⁴.*

Nierównowaga w systemie społeczno- gospodarczym przenosi się na światowy system gospodarczy. O tym, że świat znajduje się w okresie *naruszonej równowagi* świadczy wiele negatywnych zjawisk, jak chociażby coraz bardziej skonstrastowane bieguny bogactwa i nędzy, nie mówiąc już o naruszaniu równowagi ekologicznej. Jej naruszenie odczuwamy w życiu codziennym, m.in. stykając się ze skażoną wodą czy powietrzem. Naruszenie równowagi społecznej skutkuje m. in. dewiacjami społecznymi, przestępczością, terroryzmem i innymi groźnymi zjawiskami. Wszystko to sprawia, że komfort życia znacznie się zmniejsza. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu produktu krajowego brutto (PKB), odzwierciedlającego wzrost poziom krajowego bogactwa. Bogactwo nie tylko, że nie chroni przed negatywnymi następstwami naruszania równowagi, zwłaszcza ekologicznej, to w dodatku degradacja naturalnego środowiska prowadzi do *ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia* ⁵. Bezrefleksyjna pogoń za bogactwem i nieokieltnany konsumpcjonizm jest tym samym jedną z pierwotnych czynników pogłębiania nierównowagi⁶.

„Jesteśmy jak wielka ryba, która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się i podskakuje, usiłując do niej powrócić. W takim stanie ryba nigdy nie pyta, gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem. Czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest nieznośna i że trzeba spróbować czegoś innego”. Cytat ten to chińskie powiedzenie, do którego nierzadko odwołują się m.in. badacze transformacji ustrojowej. Przytacza je także Lester C. Thurow zastanawiając się nad przyszłością kapitalizmu⁷.

W warunkach obecnej, niebywałej burzliwości przemian stan nierównowagi jest niemalże stanem trwałym, permanentnym, natomiast to równowaga jest stanem przejściowy. Im szybsze, bowiem tempo postępu i przemian tym trudniej o trwałą równowagę. Istotne jest jednak, żeby nierównowaga nie przekształcała się w wyniszczającą destrukcję, przynoszącą patologie ekonomiczne i społeczne.

Głębokie naruszenie równowagi może sprawić, że tak jak w systemach biologicznych, środowisko nagle się zmienia i „gatunek”, który dominował, zostaje zastąpiony przez inny⁸.. Stąd też nierównowaga może stać się motorem przemian zarówno pozytywnych (zgodnie z

⁴ T. Konwicki, *Wrażenia z podróży do Ameryki*, 1973, r (zebrał T. Lubelski) /w:/ „:Wiatr i pył”, Czytelnik, W- wa 2008.s. 337 - 353

⁵ U. Beck, *Spółczesność ryzyka*. W drodze do innej nowoczesności, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2002, s 51 i następne.

⁶ L.C. Thurow, *Wyd. cyt.* s. 7.

⁷ jw.

⁸ L.C. Thurow, *Wyd. cyt.* s.17

schumpeterowską koncepcją destrukcji kreatywnej) ukierunkowanych na jej przywracanie i kreowanie rozwoju społeczno- gospodarczego jak i negatywnych. Niestety może być także źródłem wyniszczającej, niekreatywnej destrukcji, z katastrofalnymi ekonomicznie i społecznie następstwami.

Formy równowagi.

Erich Fromm w swoim dziele *Mieć czy być?*, stanowiącym niezwykle doniosłą i wnikliwą analizę współczesnej cywilizacji konstatuje, że „jeśli ludzie mają stać się kiedykolwiek wolni i przestać zasilać przemysł patologiczną konsumpcją, to niezbędna jest radykalna zmiana w systemie gospodarczym: musimy położyć kres obecnej sytuacji, w której zdrowa gospodarka jest możliwa jedynie za cenę istnienia niezdrowych istot ludzkich” Zarazem równowaga między *mieć i być*, to obecnie coraz trudniejsze wyzwanie, także dla ekonomii.

Trawestują stwierdzenie Johna Kennetha Galbraitha dotyczące ekonomii: - „Ekonomia nie ma na celu, jak się to często myśli, stworzenia doskonałego, ostatecznego i niezmiennego systemu. Nieustannie, a często z oporami, przystosowuje się do zmian. Niedostrzeżenie tego - to recepta na zacofanie i nawarstwianie się błędów”⁹ – można je odnieść do kategorii „równowaga”. Nigdy nie oznacza ona stanu ostatecznego i niezmiennego. Równowaga, bowiem zawsze z czasem przechodzi w stan nierównowagi, co kreuje rozwój.

Równowaga to kategoria o charakterze systemowym. Składają się na nią dostosowania w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, z uwzględnieniem także a może przede wszystkim równowagi życiowej, rozumianej, jako pozytywny bilans w różnych sferach życia, w tym w sferze zdrowotnej, rodzinnej, zawodowej i in..¹⁰ Zachwianie równowagi na jednym odcinku może być kompensowane przez równowagę lub umocnienie na innym. Natomiast nasilająca się i przeciągająca się w czasie nierównowaga odcinkowa może zaburzać równowagę systemową. Stąd też równowaga może przybierać różne formy:

- równowagi płytkiej i głębokiej,
- progresywnej (sprzyjającej rozwojowi) i regresywnej (zachowawczej)
- konstruktywnej i destruktywnej, toksycznej

Proces dochodzenia do równowagi może dokonywać się poprzez proces asymilacji, ale i akceptacji kontrastu, a także poprzez godzenie tradycji z nowoczesnością.

Wg Z. Zaborowskiego koncepcja równowagi życiowej jest koncepcją nową, *in statu nascendi*. Natomiast z pewnością światu wciąż brak kompleksowej koncepcji globalnej równowagi systemowej¹¹. Obecny światowy kryzys gospodarczy obnażył pola nierównowagi, w tym m.in. nierównowagi między realną sferą gospodarki a finansami. Kryzys ujawnił też nierównowagę między perspektywą krótko i długookresową oraz niedostosowania gospodarki do wyzwań przyszłości. Wyraźnie zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej¹².

⁹ J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1992, s. 313

¹⁰ Z. Zaborowski, *Równowaga życiowa - rola samoświadomości i emocji*, w: pracy zb. pod red. A. Gotyckiej: *WIEDZA A UCZUCIA*, Warszawa, IFIS PAN, 2003, s. 14 -17

¹¹ jw.

¹² A. P. Wierzbicki, *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf

Na te i inne zagrożenia zwraca w swej książce uwagę John C. Bogle, dochodząc do wniosku, że znaleźliśmy się w świecie, w którym zbyt wielu spośród nas nic już chyba nie wytwarza.

Świat pośredników. Handlujemy tylko kawałkami papieru

„wymieniając między sobą tam i z powrotem akcje i obligacje, przy okazji wypłacając za to naszym finansowym krupierom prawdziwe fortuny. W ramach tego trendu koszty automatycznie rosną wraz z tworzeniem bardzo skomplikowanych instrumentów pochodnych (derywatów), za których sprawą w system finansowy zostały wbudowane olbrzymie a niezgłębione rodzaje ryzyka”. Jest to następstwem m.in. do nadmiernej finansyzacji gospodarki, czyli odrywania się przepływów finansowych od procesów realnych, co już samo w sobie może stanowić zarodek kryzysu¹³. Jak ironicznie konstatuje J. Bogle, „w ciągu dwóch minionych stuleci Ameryka przestawiła się z gospodarki opartej na rolnictwie na gospodarkę opartą na produkcji przemysłowej, potem na gospodarkę opartą na usługach, i teraz na gospodarkę opartą głównie na operacjach finansowych. Jednak ta oparta na finansach gospodarka, z definicji, pomniejsza wartość wytwarzaną przez przedsiębiorstwa produkcyjne”¹⁴. Choć autor tej opinii – praktyk i znawca sektora finansowego – nie kwestionuje kreowania przez ten sektor wartości dodanej (m.in. poprzez tworzenie miejsc pracy), to zarazem zwraca uwagę, że im więcej przejmuje dla siebie system finansowy, tym mniej zyskuje inwestor, który jest bazowym „żywicielem” obecnie istniejącego, niezmiernie kosztownego finansowo-inwestycyjnego „łańcucha żywieniowego”. Wskazuje to na konieczność, podporządkowanej efektywności makroekonomicznej, racjonalizacji funkcjonowania sektora finansowego. W obecnym, bowiem kształcie uszczupla on wartość „możliwą do wytworzenia przez społeczeństwo”¹⁵.

Powiedz „Dosyć!” zanim nie będzie za późno!

Biorąc pod uwagę przestrogi i opinie Johna Bogle, Jacek Santorski, znany psycholog biznesu i przedsiębiorca tak rekomenduje tę książkę Czytelnikom: „Potraktujmy lekturę tej książki osobiście. Autor nie tylko demaskuje z porażającą trafnością mechanizmy, które doprowadziły do kryzysu na Wall Street. Dziesięć wskazanych przez Johna Bogle wymiarów, w których grozi współczesnemu światu utrata równowagi, każdy z nas może odnieść do swoich finansów, swojej firmy, swojego życia. Powiedz „Dosyć!” zanim nie jest za późno!”

Dołączam się do tej rekomendacji, z nadzieją, że lektura książki Johna Bogle przyczyni się do lepszego poznania i praktycznego wdrażania racjonalnych, prawdziwych miar biznesu, finansów i życia. Książkę Johna Bogle powinien przeczytać każdy, kto chce żyć lepiej i mądrzej.

Elżbieta Mączyńska

Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

¹³Tapscott D. Williams A. Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2008.

¹⁴J. C Bogle, Rozdział I Too Much Cost, Not Enough Value s. 29- 47

¹⁵jw.